

## Całą klasą na szkolną wycieczkę

**Wiosna. Maj. Coraz wyższe temperatury, gorąco świecące słońce, upalne i ciepłe dni, spacerowanie na zajęciach godziny wychowawczej, w-f na boisku, gra w siatkówkę, przerwy spędzane w cieniu na powietrzu. Nic dziwnego, że wielu uczniom nie w głowie teraz nauka, kartkówki, prace klasowe, sprawdziany, chemia i fizyka...**

### Plany

Maj to także okres planowania klasowych wycieczek i biwaków. Prawie każdemu marzy się wyjazd z kolegami i koleżankami z klasy poza szkołę, poza własne miejsce zamieszkania – najlepiej na dwa, trzy dni. Jak się do tego zabrać? Na pewno warto porozmawiać z wychowawcą, przedstawić kilka mocnych argumentów „za”, poprawić swoje zachowanie i... prawie można jechać!

Wszyscy są szczęśliwi – przyda się kilka dni wolnych od szkoły, lekcji, domu, rodzinki, a poza tym można spędzić więcej czasu z kumplami, sprawdzić się w warunkach naturalnych, sprzyjających swobodzie. Poznać się jeszcze bliżej i odkryć tajemnice tych, którzy w szkole pozostają dla nas zagadką.

Śmiech, zabawa, pełen luz, nowe otoczenie, ludzie, nieznana przestrzeń to jest naprawdę super! Chyba każdy uczeń zasłużył na chwilę bez troski?

### Czar prysł!

Wspólny wyjazd ma wiele plusów, ale wszystko ma swoją cenę! Klasowa wycieczka niestety nie jest wyjątkiem. I co z tego, że wszyscy mają ogromną ochotę na wspólny wypad, jeśli w każdej grupie znajdzie się ktoś, kogo nie stać na taką przyjemność. Szczere chęci już niestety

nie wystarczają, a głównym sprawcą niepowodzeń jest zasobność rodzicielskiego portfela...

Znalezienie sponsorów graniczy niemal z cudem, a termin wyjazdu zbliża się nieubłaganie. Czy to oznacza, że klasowa wycieczka wcale nie będzie klasowa? Szkoda, bo zabawa bez kogoś z paczki nie jest już taka cudowna. Gdzie zwrócić się o pomoc? Ileż można nękać o pieniądze rodziców, dziadków, starsze rodzeństwo?

No tak, ale o tym można było pomyśleć wcześniej... Odłożyć trochę gotówki zamiast wydawać na głupoty, postawić świnkę skarbonkę na szafie w kuchni, aby każdy grosik powędrował właśnie do niej, pomyśleć o jakiejś nie wyczerpującej pracy, która prócz satysfakcji, przyniosłaby parę złotych.

Niestety na pieniądzech problemy się nie kończą. Są bowiem tacy, którzy na wycieczkę jechać nie chcą! Nie wiadomo, dlaczego! Strach? – ale przed czym? Nie lubią kogoś z grupy i nie wyobrażają sobie spędzania czasu z tą osobą? – nie muszą, na wycieczce będzie wielu innych! Lepsze plany? – no cóż możliwe, ale nie ma takich planów, których nie można by było zrealizować później, a wycieczka szkolna zdarza się co najwyżej raz do roku... A jedno jest pewne – niechęć niektórych do wspólnego wyjazdu psuje zabawę innym, którzy stawali na rzeszach, aby wyjechać i bawić się doskonale!!!

### Post scriptum

Poza tym, mam małą prośbę do pani Woźniak, naszej wychowawczynie – czy nie udałoby się zorganizować jakiegoś wspólnego wyjazdu. Rok szkolny kończy się niedługo, a fajnie byłoby pojechać gdzieś (już niestety po raz ostatni) całą klasą. Bardzo prosimy, możemy o tym porozmawiać na lekcji wychowawczej?

Marysia Gardas

drugie III b, a trzecie I a.

### „U dentysty...”

Dnia 8.05.2006r. Pani Beata Janicka wraz z kółkiem teatralnym przedstawiła dla klas 0-III dwa przedstawienia pt. „U dentysty..”, i „Ananasy z naszej klasy”.

### Konkurs Polsko – Niemiecki

10 maja Natalia Grabek, Julita Winkowska i Justyna Miętkiewicz wraz z panią Joanną Maćkowską – Wrzeszcz wyjechały do gimnazjum nr 3 w Nakle na konkurs „Zabawy językiem polskim i niemieckim”. Dziewczyny wywalczyły dla nas V miejsce.

### Sesja fotograficzna

11.05.2006 r. w szkole zjawił się fotograf. Wszystkie klasy pozowały do zdjęć na świeżym powietrzu, można też było utrwalić swoje oblicza na portretach.

### Konkurs recytatorski

Dnia 12 maja odbył się szkolny konkurs recytatorski dla uczniów SP, w którym I miejsce zajęła Ania Rucińska i Michalina Szarafin, II miejsce Martyna Nowak a III miejsce Eliza Grabek i Łukasz Tracz.

### Konkurs z gramatyki niemieckiej

19 maja w naszej szkole odbył się „II gminny konkurs z gramatyki języka niemieckiego” dla uczniów szkół podstawowych. Nasza drużyna w składzie: Ola Bagnerowska, Łukasz Jakubowski, Karolina Zychowska i Natalia Szczukowska wywalczyła III miejsce. Przed nimi były drużyny z Dziewierzewa i najlepsza z Kowalewka. Indywidualnie I miejsce zajęła Olga Furtak z Kowalewka, II miejsce Joanna Gliniecka z Sipiorka, a III miejsce Agnieszka Bąk z Dziewierzewa. Organizatorami tego konkursu były panie Paulina Otto i Joanna Maćkowska – Wrzeszcz.

Hanna Bogusz

### Konkurs o uzależnieniach

Dnia 10.04.2006 r. odbył się konkurs o uzależnieniach. Nasza reprezentacja w składzie: Magda Czerniak, Ola Socha i Michał Skibiński zajęła III miejsce.

### Po smacznych zupkach

18.04.2006 r. skończyło się dożywianie dla uczniów. A już niektórzy pytają, czy po wakacjach znów będą mogli delektować się smakiem przepysznych zupek...

### Pluszowy miś

Dnia 20.04.2006 r. klasy I-IV szkoły podstawowej były na zawodach „Pluszowego misia” w Dziewierzewie. Nasza reprezentacja zajęła III miejsce.

### Konkurs ortograficzny

20.04.2006 r. odbyły się szkolne eliminacje do gminnego konkursu ortograficznego dla uczniów z gimnazjum. Wygrały je – nie popełniając żadnego błędu – trzy dziewczyny: Ola Stróżyk, Marysia Gardas i Ola Socha.

### Dzień Ziemi

24 kwietnia to Światowy Dzień Ziemi. Przypomnieli nam o tym uczniowie SP wraz z panią Anną Kuźbą, pokazując nam świat pełen śmieci i zanieczyszczeń i zachęcając, abyśmy przyczynili się do jego oczyszczenia.

### Pierwsze miejsce Elizy

24.04.2006r. Eliza Grabek z klasy IV pojechała wraz z panią Agnieszką Koralewską po nagrodę za zajęcie I miejsca w konkursie plastycznym pt. „Ze skarbczyka młodego czytelnika”

### Konkurs o Janie Pawle II

W kwietniu pani R. Szczepaniak zorganizowała konkurs dla uczniów z gimnazjum dotyczący życia Jana Pawła II. Pierwsze miejsce zajęła klasa III a,



**Wśród nas żyje wielu ludzi o niezwykłych zdolnościach. Jedni są poetami, których twórczość trafia do szuflady, inni rzeźbią, a ich wytwory zdobią tylko ich domy, jeszcze inni pięknie malują, ale ich dzieła podziwiają tylko nieliczni...**

**My chcemy, aby o takich domorosłych artystach dowiedziało się więcej osób i dlatego prezentujemy naszym czytelnikom kolejną postać, której prace plastyczne możecie podziwiać chociażby w naszej szkolnej bibliotece... Dla niewtajemniczonych podajemy informację, że tą osobą jest pani Teresa Zawielak**

**Przerwa: Kiedy dostrzegła pani, że posiada wyjątkowe zdolności plastyczne?**

**T. Z.:** Lubię malować od dzieciństwa. Często w zeszytach miałam luźne kartki, na których bazgroliłam coś, podczas lekcji. (Nie bierzcie ze mnie przykładu). A tego, jak rysuję, nie uważam za zdolność wyjątkową. Wy tak uważacie, ja nie. A poza tym wielu z was też potrafi pięknie rysować.

**Przerwa: Zdarzyło się pani rysować, coś za koleżanki lub kolegów z klasy?**

**T. Z.:** Przeważnie pracowaliśmy na lekcjach. Nie pamiętam, bym malowała za kogoś z klasy. Nieraz zdarzyło mi się malować za młodszą siostrę i jej kolegów. Były to prace zaległe. A pomagałam jej, ponieważ ona nie cierpi plastyki do dzisiejszego dnia.

**Przerwa: Jak nauczyciele oceniali pani rysunki?**

**T. Z.:** Pozytywnie. Nie pamiętam pały z plastyki. W podstawówce była przewaga piątek, a w LO czwórek.

**Przerwa: Czy dużo pani obecnie maluje i co maluje pani najczęściej (ludzi, martwą naturę, pejzaże)?**

**T. Z.:** Jak już wspomniałam, lubię. I o ile czas pozwala mi na to, rysuję, maluję lub grzebię różne bibelociki. Malowanie, to mój sposób na uspokojenie się. Więc kiedy jestem bardzo, ale to bardzo zdenerwowana rozkładam farby, papier i rozkładuję nerwy pędzlem. Ulubionym tematem moich prac jest przyroda. Najchętniej maluję pejzaże, zwierzęta i kwiaty. Rzadziej martwą naturę. Rzadko maluję też ludzkie postacie. Na studiowanie twarzy zwykle brakuje mi czasu, a nie lubię zostawiać nie dokończonych prac.

**Przerwa: Czy interesuje się pani malarstwem? Może ma pani swojego ulubionego malarza?**

**T. Z.:** Interesuję się na tyle, na ile mam dostęp do artykułów prasowych lub programów telewizyjnych na ten temat. Wybranego malarza nie mam – jest zbyt wielu mistrzów pędzla godnych podziwu. Wszystkich zachwycają freski Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej, konie malowane przez Kossaka, pejzaże Tatr Witkiewicza. Podziwiamy też wnętrza kościołów i sztukę ludową. A czy natura nie jest najwybitniejszym mistrzem?

**Przerwa: Kiedy najczęściej pani maluje?**

**T. Z.:** Zimą – wtedy jest najmniej zajęć i zbyt chłodno na świeżym powietrzu. A że nie lubię siedzieć bezczynnie, zawsze znajduję sobie jakieś zajęcie.

**Przerwa: Czy ma pani jakieś marzenie związane ze swoim talentem?**

**T. Z.:** Twardo stąpać po ziemi. Marzeń związanych z malarstwem nie miałam. A talent? Cóż, jest dostateczny, by moje bohomyzy wam się podobały, a za mały by nazywać go talentem przez duże „T”. A malowanie traktuję jako hobby.

Paulina Jakubowska

## Praga – moja nagroda

Nieprzespana noc, najróżniejsze myśli kłębią się w głowie... Bagaże już przygotowane. Przede mną pożegnanie z najbliższymi i daleka droga do Wrocławia. Od miejsca, w którym mieszkam to trzysta kilometrów na południe Polski. Przejazd w nocy budzi lęk, zapowiada nowe, interesujące przygody i dreszczek emocji. Przeraza mnie przejazd pociągiem – nigdy jeszcze nie korzystałam z takiego środka transportu. Obawiam się też, czy grupa mnie zaakceptuje? Ta podróż będzie dla mnie lekcją samodzielności.

O godzinie siódmej trzydzieści uczestnicy wycieczki mieli się spotkać na dworcu głównym we Wrocławiu – dokładnie – pod zegarem, przy budce z kwiatami. Niektórzy się trochę spóźnili, ale to zjawisko wśród młodych ludzi jest zupełnie normalne, nikt więc nie miał pretensji, a winą za spóźnienie obarczyliśmy korki uliczne. Poza tym ci, którzy przybyli punktualnie, mieli czas, aby się poznać i przełamać pierwsze lody. Pociąg, na szczęście, był punktualnie. Krótkie pożegnanie na dworcu i maszyna ruszyła. Nie obyło się bez zamieszania z przedziałami, ale już po chwili rozbrzmiewał gwar rozmowy. Nie brakowało też kawałów i to niekoniecznie tych z górnej półki. „Burze śmiechu” były więc czymś normalnym.

Na granicy podziwialiśmy fotografie z paszportów – najczęściej bardzo nieaktualne i przestarzałe. Nawet konduktor spoglądał na nie z sporym rozbawieniem...

I wreszcie Praga! Na dworcu powitali nas serdecznie. Wszyscy byliśmy pod wrażeniem. Ruchome schody, metro. W mieście – fundamenty budynków zanurzone w wodzie, piękne, kolorowe domy, niezwykle pomniki i dochodzący ze wszystkich stron język czeski, którego nikt

z nas nie rozumiał...

Po całodziejnej wędrówce nogi odmawiały posłuszeństwa, a w ustach zasychało. Jedyne, o czym marzyliśmy, to napój i łóżko! Zmęczenie było tak silne, że większość zasnęła, zanim głowa spoczęła na poduszce...

Następnego dnia zajęcia integracyjne: prezentacje, ćwiczenia, upominki, mapy, aby nikt nie zgubił się w mieście. Dalej zwiedzanie i zachwyt nad budowlami w stylu rokoka, renesansowym i barokowym. A wieczorem i w nocy... niekończące się rozmowy, śmiech i dobra zabawa.

Ostatniego dnia konferencja, a później zakupy. Nasze teczki wypełniły się wspaniałymi pamiątkami, słodyczami i napojami. Każdy robił zdjęcia, aby utrwalić wspomnienia z wycieczki. Później wspólny obiad i nadszedł czas rozstania. Pożegnaliśmy się z Jirką, który życzył nam przyjemnej podróży... Było mi tak przykro, że nie pochwaliłam się nawet znajomością słów, jakich nauczyli mnie: Olga, Gosia, Kuba, Tymon, Bartek i Marek.

Dobrze, że zostało jeszcze dużo czasu w pociągu. Nie nudziliśmy się ani przez chwilę! Nagrywaliśmy trochę „głupie filmiki”. Każdy starał się, aby było jak najoryginalniej. Niektórzy ludzie patrzyli na nas podejrzliwie, ale nie przeszkadzało nam to. Skupialiśmy się na tym, aby przeżyć jak najwięcej! Mijaliśmy stację za stacją, wychylaliśmy głowy za okno, aby po raz ostatni rzucić okiem na Czechy!

I już jesteśmy w Polsce, we Wrocławiu, ale jakoś nikt się z tego nie cieszy. Musimy się rozstać i już w tej chwili każdy czuje pustkę... Było super! Teraz nie pozostaje mi nic innego, jak tylko podziękować organizatorom, a Was zachęcić do brania udziału w konkursach, bo w ten sposób macie szansę przeżyć coś wyjątkowego...

Aleksandra Socha



### **Odpowiedzi naszych młodszych kolegów cieszą się dużą popularnością, więc dziś kolejna porcyjka rozważań „małolatów”**

#### **Skąd się biorą sny?**

**Julia:** biorą się z myśli i sami je wymyślamy. **Rozalia:** z naszej wyobraźni. **Kuba:** z kosmosu. **Karina:** sny – stworzyły je duchy. **Krystian:** z nocy. **Marysia:** najpierw trzeba trochę pomarzyć. **Aleks:** z telewizora, bo jak oglądam filmy, to mi się śnią koszmara.

#### **Jaki sen pamiętasz najbardziej?**

**Kuba:** wilk mnie gonił i ugryzł, to był horror. **Krystian:** świat zabawek – objadłem się czekoladą. **Marysia:** nie wiem, chyba taki straszny o duchach. **Karina:** bawiłam się z bratanicą w piaskownicy z piaskiem. **Ola:** goniła mnie straszna babajaga, ale dostałam skrzydeł i uciekałam. **Julka:** byłam księżniczką w czerwonej sukni, miałam buty na korku i koronę. **Aleks:** tata kupił mi samochodzik i zapomniałem do niego wsiąść. Tata odjechał, a ja zaczęłam się za zderzak i mnie ciągnął. **Wiki:** sowy „obsrały” mi ściany w pokoju!

#### **Czym jest kosmos i jak wygląda?**

**Karina:** to trawa i słońce. **Julka:** gwiazdy, księżyc, ziemia, gwiazdki mrugają, a to wszystko stworzył Bóg. **Kuba:** kosmos to ziemia. **Marysia:** leci się w kosmos, na księżycu jest kosmos. **Ola:** to jest słońeczko i planety i one sobie pływają. **Krystian:** w kosmosie mieszkają kosmici, są jakieś rakiety. **Rozalia:** kosmos – tam mieszkają ufoludki. **Aleks:** to kraina ufoludków, na której panuje nowsza technologia.

#### **Co oznacza gdy mówimy „ale kosmos!”**

**Marysia:** kosmodisk. **Ola:** coś jest bardzo super. **Kuba:** jest to wystrzałowe. **Rozalia:**

to znaczy, że u góry jest kosmos. **Julka:** że jest ktoś fajny że, wygląda jak gwiazda **Krystian:** to znaczy super, fajnie. **Karina:** kosmos wisi u góry na niebie.

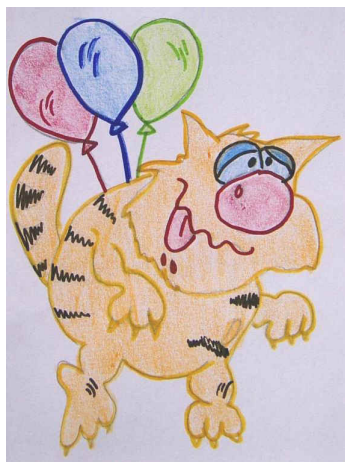
#### **Dlaczego ludzie muszą jeść?**

**Kuba:** żeby powyrastali. **Krystian:** żeby urosnąć, całe ciało musi rosnąć. **Karina:** żeby nie głodować. **Julka:** żeby mieć siłę i żeby mogli nosić ciężary. **Marysia:** jak są głodni, to muszą jeść, żeby nie schudli tak jak ja. **Ola:** żeby byli duzi i dojrzewali jak owoce jagody. **Rozalia:** żeby nie umarli. **Aleks:** bo są głodomorami.

#### **Co się dzieje z jedzeniem, które połykamy?**

**Krystian:** leci do żołądka i tam dobrzeje. **Rozalia:** najpierw popijam herbata. **Ola:** trafia do brzuszka i tam się trawi. **Marysia:** pewno się przetrawia, a później schodzi na dół i wychodzi. **Karina:** ulega spalaniu. **Julka:** najpierw jest w brzuchu, a potem idę do toalety i wydalam. **Aleks:** z żołądka dostaje się do odbytu, później trafia do kanalizacji w formie „kupy”

Paulina Jakubowska



Rys. Hanna Bogusz

#### **Uwaga! Chłopak na rowerze!**

Jeździć na rowerze każdy umie, przynajmniej tak myślałam do niedawna. Niestety! Myliłam się! Nawet gimnazjalistom zdarzają się upadki... Ostatnio przytrafiło się to trzecioklasiście! No cóż utrzymanie równowagi bywa trudne... Zwłaszcza, gdy ma się obok jakąś atrakcyjną koleżankę... Radzimy jednak uważać!

#### **Miłość kwitnie**

Od dłuższego czasu naszą szkołę odwiedza mężczyzna, bo już na pewno nie chłopiec, który wyraźnie zawrócił w głowie pewnej M. Cała szkoła przygląda się tej znajomości z uwagą...

#### **Wariacki chat**

Odkąd otrzymaliśmy nową pracownię komputerową, sala numer 9 oblegana jest przez tłumy uczniów! Sprawdziliśmy, dlaczego. Otóż nasi koledzy i koleżanki rozpaczliwie poszukują wirtualnych znajomości na „czacie”. Czyżby w szkole brakowało atrakcyjnych dziewczyn i chłopców?

#### **Fotograf czy podrywacz?**

Niedawno w naszej szkole gościł fotograf. Był bardzo miły, dowcipny i świetnie radził sobie z młodzieżą pozującą do zdjęć. Doskonale też radził sobie z dziewczynami, stwarzając chwilami wrażenie, że je podrywa... Zresztą, nie ma co ukrywać, jest bardzo atrakcyjny... Chłopcy uważajcie, konkurencja na horyzoncie!

#### **Pożyczka na wieczne oddanie?**

Co niektórzy uczniowie mają spore zaległości w bibliotece. Zdarzają się karty, z których wynika, że młodzież czyta książki bardzo dłuuuugo... Na przykład dwa lata! Zbliża się koniec roku, więc warto przeszukać domowe szuflady i zwrócić zaległe książki tam, gdzie trzeba...

#### **Rączka w rączkę**

Nasze Mróweczki darzą się coraz większą sympatią. Podejrzałyśmy nawet, że od czasu do czasu, bardzo dyskretnie trzymają się za ręce... Jakież to piękny widok!!!

Plotkowały: Wszystkie redaktorki

### Zakochane nastolatki

Zakochanych, w naszej szkole nie brakuje! Zwłaszcza teraz, kiedy zrobiło się ciepło i przyjemnie, a szkolne pary wychodzą z ukrycia i pojawiają się na szkolnym boisku. Wygląda na to, że są już bardzo zaprzyjaźnieni, więc ich uczucia musiały narodzić się wcześniej – zimą, a rozkwitały pod osłoną murów szkolnych, w kącikach, szatniach, z dala od wścibskiego wzroku nauczycieli i często zazdrosnych koleżanek.

Teraz, kiedy słońce przygrzewa, a ciepły wiosenny wiatr sprawia niebywałą przyjemność, zakochani spacerują na boisku, siadają z dala od tłumu i prowadzą niekończące się rozmowy o... No cóż – tego już nie wiemy... Jedno tylko jest pewne – przerwa we dwoje jest bardzo przyjemna! I niektórym na pewno jest smutno, że im nie jest dane – przynajmniej jeszcze nie teraz – przeżywać emocji związanych z pierwszą miłością...

#### Miłość nie jedno ma imię...

Nasi rówieśnicy różnie radzą sobie z okazywaniem sympatii. Jedni siedzą przytuleni, nie zwracając uwagi na resztę świata. Zresztą, jakiego świata – przecież dla nich świat to oni i to, co obecnie przeżywają. Inni gawędzą niby przyjaciół, kumple. Rozmawiają – ot tak, na luzie o szkole, domu, rodzinie, a tak przy okazji dowiadują się o sobie wielu ciekawostek. Zbliżają się do siebie i odkrywają swoje tajemnice, co zbliża ich

jeszcze bardziej. Są też tacy, którzy swoje uczucia okazują w dość specyficzny sposób. Chcąc zwrócić na siebie uwagę sympatii, zaczepiają, popisują się, błaznują – chociaż wiadomo, że ten sposób nie działa na dziewczyny najlepiej.

Oczywiście można też przywrócić do łask stare romantyczne obyczaje i obdarowywać sympatię kwiatkami – najlepiej czerwonymi różami, prezentami i tajemniczymi, pełnymi romantyzmu liścikami... Może i wymaga to większego zaangażowania i pomysłowości, ale jaką radość sprawią takie zabiegi ukochanej!

#### A co później?

I tak mijają godziny, dni, tygodnie, miesiące, lata a razem z nimi zmieniają się potrzeby, oczekiwania względem sympatii.

Początkowo starcza mała czerwona różyczka, później wielki, wypasiony bukiet, czuły liścik, walentynka, uśmiech, maskotka, buziaczek, ale przychodzi czas, że te „drobnostki” nie zaspokajają zakochanych. Rodzi się potrzeba „czegoś więcej”. Nie zawsze mając to naście lat wiemy, czego chcemy w życiu. Czasami można się pogubić, przeżyć wielkie rozczarowanie. A czasami zrozumiemy, że młodzieńcze zauroczenie jest jedyną i największą miłością życia.

Miłość nie jest więc tak prosta, jak by się wydawało. Kochać trzeba umieć, a uczymy się tej sztuki bardzo, bardzo długo. Oby każdy nauczył się jej doskonale i mógł cieszyć się nią całe życie!

Marysia Gardas

#### A co nasi nauczyciele sądzą o pierwszej miłości?

**A. Kuźba:** To piękne chwile. Każdego czeka w życiu taka miłość, ale kiedy tych miłości jest zbyt dużo, tracą swój urok.  
**R. Leśniarek:** Na pewno pierwsza miłość nie rdzewieje, pozostaje w serduszkach

do końca życia. **J. Kozerewicz:** Jest piękna, niepowtarzalna, najczęściej nieodwzajemniona, rzadko na całe życie...  
**J. Wrzyszc:** Jest najpiękniejsze uczucie w życiu. W moim przypadku przetrwało do dziś. **K. Czarniak:** To fajne uczucie, które pamięta się całe życie.

Ola Stróżyk

### Szkolne lektury – szkolne nudy

Lektury! Hm, to chyba „udręka” dla każdego ucznia. Każdy „ucieka” od nich jak tylko może. Zamiast czytać lektury, czytamy najczęściej streszczenia, bo są krótsze. W zasadzie po przejrzaniu takiego opracowania, wie się tyle samo, tyle tylko, że wiedza jest nieco powierzchowna. Czytając charakterystyki, dowiadujemy się, czego trzeba o bohaterach. Sięgając po gotowy plan wydarzeń, rozszukujemy się, kto, kiedy, gdzie i z kim? Czego więcej nam trzeba?

Mogłabym zapytać wszystkich uczniów w szkole, którą lekturę przeczytali w całości, ale obawiam się, że wynik tej sondy nie zachwyciłby polonistów... Ale ludzie! Kto jest w stanie przeczytać „Pana Tadeusza” – nawet, jeśli chodzi tylko o trzy księgi? Kto bez bólu i opuszczania opisów przebrnie przez „W pustyni i w puszczy”? Który zdrowy i ceniący wolny czas uczeń, skupi się na tych nudnych i nie mających nic wspólnego z naszym życiem książkach? Przecież nikt z nas nie jest męczennikiem!

Najbardziej nudne w szkolnych lekturach są opisy miejsc i przedstawienie postaci, które zdaniem nauczyciela powinniśmy znać bardzo szczegółowo. Najgorsze jednak w lekturach jest to, że czas akcji jest tak odległy, a problemy tak obce, że za nic nie udaje nam się ich zrozumieć. Dlatego, wolimy przeczytać streszczenia – krótkie, rzeczowe,

z najważniejszymi faktami. Chociaż nie jest to recepta na pozytywnie napisany test lub maturę...

Dlaczego nikt nie pomyśli o zmianie kanonu lektur? Chyba ciekawsze by były książki typu: „Hobbit – czyli tam i z powrotem”, „Harry Potter”, „Władca Pierścieni”, „Oskar i pani Róża” itp. Są to książki, po które młodzież sięga bardzo często. Dlaczego? To proste! Książki mają relaksować, bawić, uczyć – ale nie natarczywie, budzić dreszczyk emocji, przerosić w inny, interesujący świat.

Dzisiejszą młodzież fascynują opowieści fantastyczne, przygodowe – takie, przy których możemy zapomnieć o nudnym i męczącym dniu w szkole. Sięgając po książkę, powinniśmy być ciekawi, co dalej będzie się działo. Powinniśmy mieć większą ochotę na czytanie niż siedzenie przy komputerze, czy bezcelowe błąkanie się po okolicy... A jaka lektura daje taką gwarancję?

Wiem, że nie ma książek, które przyciągną wszystkich i że zawsze znajdą się tacy, których nic nie zainteresuje. Ale może przynajmniej byłaby szansa, że lektury szkolne przestaną budzić niechęć, że pójdziemy na lekcje i będzie nam chciało się o niej mówić, a lekcje poświęcone omawianiu kolejnych książek nie będą porażką tak naszą jak i nauczyciela...

Klaudia Paszkiet

#### Co nauczyciele sądzą o manifestowaniu uczuć w szkole?

**A. K.:** Jest wiele ciekawszych miejsc poza szkołą, gdzie można okazywać uczucia...  
**R. L.:** Jeśli robią to w miarę rozsądnie, to nie mam nic przeciwko temu. **J. K.:** Uczniowie nie powinni manifestować swoich uczuć w szkole – to krępujące dla

innych. **J. W.:** Manifestowanie uczuć w szkole nie jest najlepszym pomysłem. Swoje uczucie można okazywać na wiele różnych sposobów – niekoniecznie na pokaz. **K. Cz.:** Szkoła to nie jest najlepsze miejsce na okazywanie uczuć. Poza szkołą jak najbardziej, ale oczywiście w ramach rozsądku...

Ola Stróżyk





### Całe życie

**O wpływie komputera na losy ludzkie napisano już nie jedną rozprawę. Ja nie napiszę rozprawy, a opiszę tylko, co komputer robi z moim bratem...**

Wczesnym rankiem budzi mnie hałas. Otwieram jedno oko. Widzę mojego młodszego brata, siedzącego przy komputerze. Na dworze ledwo świta, a on kończy już pierwszą rundę swojej ulubionej gry. Krzyczę do niego, aby przestał, a on zapatrzony w mrugający monitor milczy. Wygląda jak w transie.

Po szkole zamiast usiąść z nami przy stole on wybiera komputer, siedzi przy nim do późnego popołudnia. Nie liczą się dla niego koledzy, którzy chcą z nim grać

### HIT CZY KIT?

Wśród młodzieży słyszy się, że coś jest obciachem. Obciachowe ciuchy, muzyka, zachowanie. Jednak nie wszyscy – a szczególnie dorośli – znają znaczenie tego słowa. Dla nich – krótkie objaśnienie. Otóż „obciach” to wstyd. Narobić komuś obciachu, to nic innego, jak narobić komuś wstydu, a obciachowe ciuchy, muzyka to po prostu coś niemodnego i żenującego. Gimnazjaliści znają ten termin doskonale, ale nic dziwnego, bo sami go stworzyli i używają na każdym kroku.

Dla jednych największym obciachem jest disco polo, ale są przecież tacy, którzy tylko przy takiej muzyce potrafią się bawić, tylko przy niej odreagowują. Oni po prostu ten gatunek muzyki lubią i nie sądzą, aby przestali jej słuchać tylko dlatego, że to obciach!

Nie tak dawno na rynek powróciły kolorowe plecionki z rzemyków, smycze do kluczy, do komórek. Były i są modne, ale znów tylko dla niektórych. Dla opozycji smycz z pękiem kluczy na szyi oznacza niezaradność. Plecionki z rzemyków, breloczki i naszyjniki

w piłkę, świeże powietrze i rozrywka inna niż komputer. Dla niego liczy się tylko gra „kozacy”. Dopiero późnym wieczorem z zaspianymi oczami wyłącza komputer i z plecaka wyciąga niedokończone zadania. Nauka nie trwa długo, ponieważ piekące oczy nie pozwalają na dłuższe czytanie. Na moment odchodzi od biurka i łączy się ze światem rzeczywistym. Długo nie wytrzymuje, kręci się gorączkowo po pokoju, nie wie, co zrobić z rękami. Z tęsknotą spogląda na stojącą na biurku bezduszną maszynę. Ale jest już dwudziesta druga! Czas spać. Gra się jednak nie kończy. Brat przez sen krzyczy „nareszcie wygrałem”. Cóż mogę zrobić? Dla niego komputer to całe jego życie!

Natalia Broniecka, Magdalena Czerniak

to najzwyczajniejsza tandeta, a komórka na świecącym pasku to już szczyt „wiochy”! A jednak zwolennicy tych gadżetów nie przejmują się uśmiezkami i ironicznymi komentarzami rówieśników...

Podobnie jest z odzieżą. Do łask znów powracają falbaniaste spódnice, bluzki obszyte cekinami, koraliki, a gryzące się, „żarówiaste” kolory są hitem! Ale młodzi znów są podzieleni. Jedni błyszczą w słońcu i od razu rzucają się w oczy, a drudzy ubierają się na czarno, noszą mroczny makijaż, nawet paznokcie malują na czarno – nie ma tu reguły, czy są to paznokcie damskie czy męskie...

I po co to wszystko? Obie grupy mają jeden cel – zwrócić na siebie uwagę, wyróżnić się, zyskać sympatię rówieśników lub po prostu upodobnić się do swoich idoli, na przykład czterech nastolatków z zespołu Tokio Hotel. To oni są sławni. Ich wizerunki znajdziemy na okładce niemalże każdego młodzieżowego pisma, to oni udzielają wywiadów. O nich mówi cały świat! Dlaczego więc świat nie miałby mówić o nas?

Tylko czy naśladownictwo czyni nas wyjątkowymi, oryginalnymi?

Klaudia Nogowska

### Dziewczyna moich marzeń

**Uwagę chłopaków do płci pięknej przyciąga zgrabna figura, duży biust oraz jędrne pośladki. Do tego mile widziana jest szafowa fryzura, makijaż i skąpy ubiór. Zgodnie z tymi kryteriami wygląda, co druga dziewczyna. Powinniśmy być zatem bardzo zadowoleni, a tymczasem...**

Dziewczyny „stają na głowie”, aby wokół nich gromadziły się tłumy chłopców, a młodzieńcy, na przekór wszystkiemu, coraz częściej są zwolennikami dziewczyn nie przyciągających zbyt wielkiej uwagi. Chętniej rozglądają się za dziewczynami skromnymi, subtelnymi, posiadającymi ów tajemniczy urok. Młodzi mężczyźni już wiedzą, że kobiety skryte mają w sobie to coś, co przyciąga jak magnes.

Nic dziwnego, że chłopcy wolą mieć partnerkę, którą będą „odkrywać” z czasem i w miarę rozkwitu związku. Poza tym, dziewczęta mającą skrytą osobowość są wierniejsze i bardziej odpowiedzialne. Podchodzą one do związku poważniej i starają się z całych sił uszczęśliwić partnera. Nie podejmują pochopnych decyzji i są rozważniejsze. O taką kobietę warto walczyć, warto zabiegać, bo jej zalety okażą się w życiu, niezwykle wartościowe.

Piękna miska jeść nie da... Tak

Mateusz Sawiński Michał Skibiński

**Aby poznać gust niektórych chłopców, przeprowadziliśmy sondę i zapytaliśmy: jakie dziewczyny podobają im się najbardziej?**

**Mateusz:** skromne, inteligentne, roztropne, mądrzejsze ode mnie, wierne. **Miłosz:** mądre, inteligentne, naturalne, czyli nie lalki Barbie. **Łukasz:** inteligentne, muszą mieć „fajną” figurę. **Rafał:** zgrabne, 170 cm wzrostu, średni biust. **Maciej:** to samo, co Mateusz:

mawiali już nasi pradziadkowie i coś w tym jest, bo wielu mężczyzn ma wątpliwości, czy ich wybranka po wielu zabiegach kosmetycznych, stosowanych już od najmłodszych lat, po ostrych makijażach, maseczkach, fluidach, kremach, sztucznym opalaniu za kilka lat będzie nadal tak atrakcyjna i pociągająca. Młodzieńcy obawiają się również, że ich „wystrzałowa” partnerka o ognistym temperamencie i zakreślonych pomysłach wkrótce opuści ich i wymieni na nowszy model. Po kobiecie wyzywającej, zachowującej się nieodpowiedzialnie i niestosownie można spodziewać się najgorszego. Odważni są więc Ci panowie, którzy podejmują tak ryzykowny związek, bo wiadomo, że przy wyborze partnerki mężczyźni nie dopuszczają myśli o zdradzie. Jednak jest to bardzo prawdopodobne, gdy za naszą lady oglądają się tłumy osiłków, a ona jest tym szczęśliwsza im więcej osiłków ją adoruje...

Oczywiście nigdy nie zabraknie kobiet, które za największą wartość uznają wygląd zewnętrzny. Nie zabraknie i facetów gustujących w takich „lalkach”. Na szczęście jednak zawsze będą dziewczyny uznające wyższość piękna wewnętrznego nad tym, co przemija – urodą. Każdy ma więc możliwość wyboru. Oby jednak najczęściej zwyciężały rozsądek i serce...

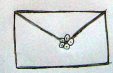
**Drugie pytanie zaś brzmiało, jakich dziewczyn nie lubią.**

**Mateusz:** rozpustnic, pustych; **Miłosz:** nachalnych, lalek Barbie, wielkich dam, panius, blondynek. **Łukasz:** blondynek, brzydki, wymadrzających się. **Rafał:** dziewczyn „przy kości”, niskich; **Maciej:** to samo, co u Mateusza;). **Rafał:** naiwnych, przesadnie wymalowanych, pustych.

Ola Stróżyk







Sport to super sprawa, sport to extra zabawa, po prostu nie wiemy jak bez W-F można żyć. Tylko umrzeć i zgnieć!!! Pozdrowienia dla P. Leśniarka – dziewczyny z 1b. PS: jest Pan po prostu SUPER!!!  
 ✨ Milusie pozdrowiona dla Patrycji Guzik śle „przyjaciółka” z klasy ☺ Serdecznie pozdrawiam Klaudię i Wioletę Chrościńskie – Kamila K.  
 ☺ Pozdrowienia dla Marcina Motyki od wielbicieli z II i III gimnazjum. ♥ Serdeczne pozdrowienia dla Czelenia śle Alicja Szczepaniak ✨ Pozdrowienia dla mojej siostry Wioli - Klaudia Chrościńska.  
 ☺ Pozdrawiam moją przyjaciółkę Kamilę Kowalewską z klasy IV ♥ Serdeczne pozdrowienia dla Szymona Kotha od Kuzynki Klaudii Chrościńskiej. Lubię Cię!!! ✨ Gorące jak słońce pozdro dla Emila Stróżka od Eweliny Suder z klasy V. ☺ Serdecznie pozdrawiamy Elizę, Alę i Anię. Klaudia i Kamila. ♥ Najładniejsze pozdro dla Dawida Kwaśniewskiego od Karoliny Kozłowskiej z klasy V.  
 ✨ Pozdrawiam serdecznie Klaudię Chrościńską z klasy IV. Kamila Kowalewska. ♥Pozdrowienia dla Bartosza Gosztyły śle Karolina Zdanowska z klasy V.  
 ♥ Pozdrowienia dla Szymona Kotha od Kamili K.  
 ☺ Pozdrowienia dla Szymona Kotha od Oli Paszkiet.  
 ✨ Pozdrowienia dla Kamili K od Klaudii Ch. z klasy IV. ☺ Gorące jak słońce i z serca płynące pozdrowienia dla Marcina Sojki od Marty Korbal.  
 ♥ Najładniejsze i najcieplejsze pozdrowienia dla Damiana Gliba śle Monika Pieczakowska.  
 ✨ Pozdrowienia dla Korneli z klasy IV. Wszystkiego najlepszego z chłopakami, dużo zdrowia i szczęścia! Kornelia jest chuda jak pupilek i za to ją lubię. Julita Grodzińska. ☺ Milusie pozdrowienia dla Patryka

Kapczyńskiego od Eryki Kopeć! ♥ Bardzo fajne pozdrowienia dla Moniki Woźniak od Karoliny ✨ Pozdrawiam Anię Rucińską klasy IV – Kamila Kowalewska. ☺ Pozdrawiam serdecznie Mikołaja siostra Martyna Nowak. ✨ Serdeczne pozdrowienia dla Marcina S. od Karoli...! ♥ Pozdrawiam Anię Rucińską – Klaudia Chrościńska. ☺ Serdeczne pozdrowienia dla przyjaciółki Kamili K. od Klaudii Ch. LUBIĘ CIĘ ☺ Serdeczne pozdrowienia dla super przyjaciółek Woźniak, M. Bałki i G. Pazderskiej od Karoli M. ♥**Stać się przyjacielem ukochanej przedtem kobiety, jest to poczciwy sposób zapomnia o niej. Miłość, bowiem zamieniając się w przyjaźń, przestaje być miłością – dla Damiana Ż. od Miśki.**♥ ✨ Serdeczne pozdrowienia dla Karoli M. od Moniki W. ☺ Serdeczne pozdrowienia dla Rafała Ciężaka z klasy III b od Gosi P. z klasy II a. ✨ Pozdrowienia dla Rafała Winkowskiego od Eweliny Suder! **KOCHAM CIĘ!** ♥ **Pozdrowienia dla Krystiana W. z klasy III a od wielbicielki** ☺ Serdeczne pozdrowienia dla Pana Nowaka od uczennicy Klaudii Ch. i Kamili K.  
 ✨ Pozdrawiam serdecznie moją kochaną przyjaciółkę Kornelię Sz. Martyna N. (Koka jesteś fajna) ☺ Pozdrawiam Tomka Skibińskiego - dużo szczęścia, pomyślności, powodzenia u dziewczyn – życzy: Julita Grodzińska. ♥ Pozdrawiam Martynę Nowak siostra Agatka z kl. I ☺ Pozdrawiam serdecznie Martynę N. Kornelia Sz. ✨ Serdecznie pozdrawiam moją kochaną przyjaciółkę Klaudię – Kamila K. ♥ Pozdrawiam serdecznie Mikołaja Nowaka Klaudia Ch. ☺ Fajniutkie pozdrowienia dla Gosi Pazderskiej z II a od Krystiana Wojtczaka

# PRZERWA

**GAZETA SZKOLNA ♦ GIMNAZJUM MYCIELEWO ♦ CENA 50 GR**

**Zakochane nastolatki – str. 4**  
**Dziewczyna moich marzeń – str. 5**  
**Hit czy kit? – str. 8**  
**Pani Teresa Zawielak o swoim talencie – str. 10**

**Szkolna gazeta „Przerwa”.**Opiekun redakcji: **Monika Kantorska - Suty.**Zespół redakcyjny: **S. Partyka; M. Gardas; A. Socha, P. Śliwa; P. Jakubowska; M. Stałowska; A. Stróżyk; J. Winkowska; A. Bagnerowska; P. Socha; P. Guzik**Projekt strony tytułowej: **Julita Winkowska**Grafika: **H. Bogusz**Wydawca: **Gimnazjum w Mycielewie; 89 - 240 Kcynia; tel. (052) 3848405;**e - mail. **redakcja\_przerwa@o2.pl lub redaktor\_przerwa@vp.pl**

Mycielewo, Maj 2006